



krótko

Księża na wały!

PIELGRZYMKĄ.

30 IV Apelem Jasnogórskim w Kaplicy Cudownego Obrazu rozpocznie się ogólnopolska pielgrzymka duchownych. Kapłani będą zawierzeni Chrystusowi przez pośrednictwo Matki Bożej. Zostanie też złożone wotum kapłanów polskich. Będzie to księga upamiętniająca nazwiska kapłanów-męczenników i urna z ziemią z obozów koncentracyjnych i miejsc kaźni. Do pielgrzymowania zaproszeni są wszyscy biskupi, księża, bracia zakonni, misjonarze, duszpasterze polonijni, diakoni stali i nadzwyczajni szafarze Komunii św., a także wszyscy wierni, zwłaszcza członkowie ruchów i stowarzyszeń religijnych.

Duchowieństwo, samorządowcy, mieszkańcy regionu pojechali do Krakowa, by **uczestniczyć w ostatniej drodze prezydenta Lecha Kaczyńskiego i jego żony.**

Cisza przeplatana powiewem żałobnych flag przepasała nasze miasta i wioski. Nasiliła się ona 18 IV, kiedy od godz. 14.00 Polska zaczęła żegnać swego prezydenta. Jedni w domowym zaciszu, słuchając transmisji, inni wspólnie przy telebimie na tarnowskim placu. Wielu diecezjan było w Warszawie, w Pałacu Prezydenckim, wielu pojechało potem do Krakowa. Wszystkich reprezentował pasterz diecezji: – Uczestniczyliśmy w wydarzeniu historycznym. Na oczach świata odbywały się uroczystości pogrzebowe, w których naród zamieniał



TABELSZ WARCZAK

W krakowskich uroczystościach wraz z diecezjanami uczestniczył biskup tarnowski Wiktor Skworc (pierwszy z prawej)

swoje cierpienie, żal czy rozpacz w modlitwę za zmarłych i żywych, za ojczyznę. Kiedy w kondukcje przechodziliśmy Traktem Królewskim, widać było, że znaczną grupę żałobników stanowią rodziny z dziećmi i młodzież. To wielka lekcja historii Polski, uczyli się patriotyzmu i szacunku wobec majestatu śmierci – podkreśla bp W. Skworc. Krzysiek

Podsiadło, gimnazjalista z Tarnowa, był w Krakowie razem z rodzeństwem Ołą i Maćkiem. – Modląc się, mieliśmy poczucie solidarności. Czuję się dumny, widząc las polskich flag i to, że potrafilimy wspólnie oddać hołd zmarłym – dodaje. Polska pożegnała wielkiego patriotę, którego wielu doznało dopiero po śmierci.

Joanna Sadowska

Komu bije dzwon prezydenta?



GRZECORZ BROZEK

LIPNICA MUROWANA. Przy prezydenckim dzwonie każdego dnia modliło się kilkadziesiąt osób

Prezydent Lech Kaczyński nie mógł odwiedzić Lipnicy Murowanej w Niedzielę Palmową. W zastępstwie przyjechał minister W. Stasiak, przywożąc prezent: dzwon na wieżę kościoła pw. św. Andrzeja. Przed tym dzwonem w okresie żałoby każdego dnia o 19.00 gromadzili się ludzie i odmawiali Różaniec. – To szczególna pamiątka. Zawsze będzie nam przypominać pana prezydenta – mówi Edyta Duško, lipniczanka. – Wierni przy dzwonie na modlitwie za prezydenta i ofiary katastrofy zaczęli gromadzić się spontanicznie – podkreśla ks. Zbigniew Kras, proboszcz Lipnicy. Lech Kaczyński planował do Lipnicy przybyć w lipcu, na odpust ku czci św. Szymona. Nie przyjedzie, ale wtedy po raz pierwszy zabrzmiał prezydencki dzwon.

Śp. ojciec Józef Joniec



ARCH. SANKTUARIUM NA SIEKIERKACH

LASKOWA PŁACZE. Wśród ofiar katastrofy pod Smoleńskiem z 10 IV był o. Józef Joniec, pijar, szef Stowarzyszenia „Parafiada” i pomysłodawca akcji „Katyń... ocalić od zapomnienia”. O. Józef

urodził się 12 X 1959 r. w Laskowej. Mieszkał w niej do 1973 r. – Zawsze czuł się laskowianinem. Kochał góry, kochał Sądeczynę i często tu przyjeżdżał – opowiada kuzynka o. Józefa, Stanisława Niebylska, wójt Laskowej. Po święceniach, które otrzymał w 1985 r., pracował w Krakowie, Hebdowie i Warszawie. – Był bardzo pracowity, skromny, uczciwy i dobry. Poza tym bardzo radosny – dodaje S. Niebylska. Pomagał dzieciom z Sądeczyny, włączając je w „Parafiadę”. W Sechniej koło Laskowej planował utworzenie pijarskiego ośrodka dla młodzieży. – „Tyle mam planów, tyle zaczętych rzeczy, że chyba czasu nie starczy, by to wszystko zrobić” – mówił mi, kiedy był na wiosnę w Laskowej – wspomina S. Niebylska. Nie wystarczyło. **gb**

Katyńskie tablice

MIELEC. 15 IV na Ścianie Katyńskiej przed bazyliką św. Mateusza wmurowano dwie nowe tablice upamiętniające ofiary Katynia sprzed 70 lat. Trzecią z wmurowanych tablic (na zdjęciu) poświęcono 96 osobom, które zginęły 10 IV w drodze do Katynia.

Tego samego dnia wieczorem do Mielca przywieziono trumnę z ciałem posła Leszka Deptuły. Złożono ją w Sali Królewskiej miejscowej szkoły muzycznej. Wartę przy trumnie zaciągnęli strażacy oraz reprezentanci ruchu ludowego. **jp**



GRZEGORZ BROŻEK

Niech odpoczywa w pokoju

POŻEGNANIE. 16 IV zmarł ks. prał. dr Kazimierz Szwarga (na zdjęciu), dyrektor Domu Księżki Emerytów w Tarnowie, emerytowany dyrektor Archiwum Diecezjalnego, długoletni pracownik Sądu Biskupiego. Mszy św. żałobnej, która odbyła się 19 IV w katedrze, przewodniczył bp W. Skworc. Ks. Szwarga urodził się 4 I 1939 r. w Brzanie koło Bobowej,



JOANNA SADOWSKA

święcenia kapłańskie przyjął w 1962 r. Jako wikariusz pracował w katedrze, Wojniczu i Lisiej Górze. W 1970 r. obronił doktorat z historii Kościoła na Wydziale Teologicznym KUL-u. Po Mszy św. celebrowanej w rodzinnym, bobowskim kościele został pochowany 19 IV na miejscowym cmentarzu parafialnym. **ak**

Pociesz nas, Panie



JOANNA SADOWSKA

TARNÓW. „Ty, który jesteś Pocieszycielem, daj także nam, rodzinom tragicznie zmarłych, ich przyjaciółom i znajomym, wierzącym i wszystkim Polakom godzić się z bolesną utratą, podejmować trud budowy nowej braterskiej komunii”. Tymi słowami modlił się bp W. Skworc podczas nadzwyczajnej sesji Rady

Miejskiej, która odbyła się 15 IV. Oprócz władarzy miasta i radnych uczestniczyli w niej także przedstawiciele Rodzin Katańskich i mieszkańcy miasta. Radni przyjęli też uchwałę, czczącą pamięć ofiar katastrofy pod Smoleńskiem. Na koniec zapalono znicze i złożono kwiaty pod fotografią L. Kaczyńskiego (na zdjęciu). **js**

Sądeczanie uczcili ofiary



GRZEGORZ BROŻEK

Nowy Sącz. Tysiące sądeczan wzięło udział 12 IV w żałobnej Mszy św. odprawionej na sądeckim rynku w intencji ofiar katastrofy. W okresie żałoby przed ustawionymi przed sądeckim ratuszem fotografiami honorowych obywateli miasta: prezydentów Lecha Kaczyńskiego i Ryszarda Kaczorowskiego składali kwiaty i palili znicze. W Wyższej Szkole Biznesu WSB NLU zorganizowana została wystawa fotografii

Prezydenta RP, który kilkakrotnie odwiedzał mury tej uczelni. **bg**

GOŚĆ TARNOWSKI
tarnow@goscniemiejski.pl

ADRES REDAKCJI: 33-100 Tarnów,
ul. Katedralna 1
TELEFON/FAKS (14) 626 15 50
REDAGUJĄ: ks. Andrzej Turek
– dyrektor oddziału,
Grzegorz Brożek, Joanna Sadowska

50 lat córek Bożej Miłości w Krynicy Nieskończenie wiele sposobów

Czynić miłość Bożą widzialną w świecie to charyzmat Zgromadzenia Córek Bożej Miłości. Od pięćdziesięciu lat realizowany również w Krynicy-Zdroju.

GRZEGORZ BROZEK



Siostra Sylwia Młynarczyk przed domem zgromadzenia w Krynicy

Córki Bożej Miłości zaprosił w 1960 r. ks. Franciszek Wojewoda, proboszcz krynicki, i powierzył im parafialny pensjonat „Józefa”. – Siostry prowadziły kuchnię dla ubogich, pośrednictwo pracy, dawały im schronienie, przyjmowały kuracjuszy – opowiada dzisiejsza przełożona krynickiej wspólnoty s. Sylwia Młynarczyk. W latach 80. XX w. przeprowadziły się do własnego domu. – Dziś pełni on funkcję rekolekcyjno-wypoczynkową. Siostry odbywają tu dni skupienia, przygotowują się do złożenia profesji. Czasem przyjmujemy też gości, ale z uwagi na szczupłość miejsca – w bardzo ograniczonym zakresie – dodaje s. Sylwia. Niektórzy jednak właśnie tu chcą spędzić kilka dni. – Dostępna jest kaplica, panuje cisza i spokój, a dziś często ludziom tego właśnie brakuje i tego szukają – uważa przełożona krynickiej wspólnoty. Ten dom to jedyna placówka tego zgromadzenia w diecezji. W Polsce siostry prowadzą szkoły i placówki oświatowe, pracują z młodzieżą. Siostra Sylwia z nutką żalu przyznaje, że w Krynicy nie mają niestety warunków do tego typu pracy. – Naszym charyzmatem jest szerzenie Bożej miłości, a to da się jednak robić wszędzie i na nieskończenie wiele sposobów – podkreśla. **gb**

Tydzień Modlitw o Powołania

Być budzicielem, nie naganiaczem

Z ks. dr. Andrzejem Bakalarzem, ojcem duchownym kapłanów diecezji tarnowskiej, rozmawia Joanna Sadowska.



GRZEGORZ BROZEK

JOANNA SADOWSKA: Na czym Książd budował pewność swego powołania?

Ks. ANDRZEJ BAKALARZ: – Powołanie do kapłaństwa jest wielką tajemnicą, której sam powołany nie jest w stanie do końca zrozumieć. Wybór takiej drogi jest bardzo trudny. Konieczne jest wewnętrzne przeświadczenie, że Bóg chce mnie mieć jako swego pomocnika w zbawianiu dusz. To przeświadczenie zdobywa się na modlitwie, na której nierzadko dochodzi do „sporu” między powołanym a Bogiem. Padają pytania: Dlaczego ja? Przecież jest tylu innych, lepszych ode mnie. Czy podołam tak wielkiemu zadaniu? Mając 27 lat, zdecydowałam się na wstąpienie do seminarium. Wydaje się, że decyzja moja była już dojrzała. Wybór powołania do małżeństwa

też wchodził w grę, ale pragnienie bycia dla szerszego grona niż naturalna rodzina było mocniejsze.

Po czym rozpoznać powołanego?

– Pytanie również niełatwe, skoro z tym rozpoznaniem trzeba się zmagać „u siebie”. Jestem przekonany, że miłość Boga, przeświadczenie, że jest się kochanym przez Niego, i umiłowanie Kościoła to zasadnicze symptomy powołania. Niesłuchanie ważne jest też bycie po prostu ludzkim. Prawdziwie powołany powinien mieć pragnienie bycia budzicielem, a nie naganiaczem, tzn. budzić, a nie zmuszać do przyjęcia Chrystusa. To wymaga ewangelizowania głównie przykładem życia.

Jak powinniśmy się modlić o powołania?

– Istotą tej modlitwy jest gorące pragnienie kierowane do Boga, aby pobudzał młode serca do oddania się wyłącznie do Jego dyspozycji. Nie chodzi tu jedynie o modlitwę o liczne powołania, lecz o powołania święte. Modlitwa ta winna być ciągła. Jedną z najwspanialszych modlitw, która najpewniej trafia do Serca Bożego, a później do serca powołanego, jest świadectwo życia już powołanych.

Dlaczego mamy się modlić o powołania, skoro samemu Bogu winno zależeć, by mieć swoich szafarzy...

– Jak Bóg nie może nas zbawić bez naszego zaangażowania, tak również nie może rozbudzać powołań bez naszego udziału w modlitwie. Bóg szanuje naszą wolną wolę, nie chce się narzucać. **■**

Dzień Martyrologii

Jeśli zapomnę o nich...

Modlitwa za pomordowanych, odczytanie listy poległych i sesja naukowa – tak obchodzony będzie Dzień Męczeństwa Duchowieństwa Polskiego.

Sesja rozpoczynająca w Tarnowie 29 IV obchody Dnia Martyrologii Duchowieństwa Polskiego nosi tytuł „Jeśli zapomnę o nich...”. Jego organizatorem jest tarnowskie WSD. Na temat świadectwa życia religijnego więźniów obozów i o posłudze kapłanów mówić będzie prof. J. W. Wysocki z UKSW. Ks. prof. R. Dzwonkowski z KUL-u przybliży temat kapłanów męczenników Wschodu, a ks. dr R. Banach z WSD Tarnów



Aresztowanie przełożonych i kleryków tarnowskiego seminarium w Błoni, 22 V 1941 r.

postać kapłanów naszej diecezji więzionych w PRL-u. Początek sesji – godz. 10.00, aula WSD. O 15.00 w katedrze rozpocznie się nabożeństwo słowa Bożego, a po nim do godzin nocnych alumnii odczytywać będą nazwiska kapłanów, wpisanych do Księgi Pamięci. O 18.00 odprawiona zostanie Msza św. za zamordowanych kapłanów. – W księdze znalazły się nazwiska

księży, którzy zginęli w czasie II wojny światowej, zamordowanych przez komunistów, oraz misjonarzy męczenników, alumnów i braci zakonnych – mówi ks. Jacek Nowak, rektor WSD w Tarnowie. – Księga powstała z inicjatywy bp. W. Skworca i wraz z urną z ziemią z miejsc kaźni zostanie złożona na Jasnej Górze, jako wotum kapłanów polskich – dodaje rektor. **ak**

REPR. JOANNA SADOWSKA

Perły zajaśniają

RENOWACJA ZABYTKÓW.

Ponad 5 mln 400 tys. zł otrzymają parafie naszej diecezji na prace konserwatorskie przy zabytkowych świątyniach. To konkretna pomoc, ale potrzeby są znacznie większe.



tekst i zdjęcia

JOANNA SADOWSKA

jsadowska@goscniedzielny.pl

Jan III Sobieski, wracając ze zwycięskiej bitwy pod Wiedniem, zostawił dary w wielu kościołach. Świątyni przydonickiej ofiarował obraz Matki Bożej Pocieszenia. – Oj, dzieją się u nas cuda – mówi ks. Janusz Szczypka, miejscowy proboszcz i kustosz sanktuarium. – Nasza Matka szczególną opieką otacza małżeństwa, które nie mogą mieć

dzieci i wyprasza dla nich potomstwo – dodaje. Gdy się wchodzi do tego niewielkiego, ale jakże urokliwego kościoła, datowanego na 1527 rok, widać wielki kontrast. Główny ołtarz z cudownym obrazem przyciąga wzrok przybysza. Pięknie odrestaurowany, podobnie jak część ściany w prezbiterium, zachęca do modlitwy. Reszta jednak wymaga gruntownego remontu. – W maju rozpoczynają się u nas generalne prace konserwatorskie. Zaczynamy od zewnątrz, od dachu i desek – cieszy się kustosz.

(Nie)sprawiedliwy podział

Remont przydonickiej świątyni jest możliwy dzięki dotacjom zewnętrznym. W tym roku parafia otrzyma 250 tys. zł z Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego oraz 50 tys. zł z budżetu województwa małopolskiego. Przydonica jest jedną z wielu parafii naszej diecezji, której przyznano dotację. – Podobnie jak w latach ubiegłych, otrzymaliśmy wsparcie z czterech źródeł: Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego, Urzędów

Marszałkowskich w Krakowie i Rzeszowie oraz od Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Krakowie – wlicza ks. dr Piotr Drewniak, diecezjalny konserwator zabytków. Parafie otrzymują kwoty od kilku do kilkudziesięciu, a nawet kilkuset tysięcy zł. W sumie parafie spłynę do nich ponad 5 mln 400 tys. zł. – Z otrzymanych środków połowa (2,5 mln zł) pochodzi z Urzędu Marszałkowskiego, które miało do rozdysponowania 5 mln zł. Natomiast bardzo niewiele otrzymaliśmy z ministerstwa. Z puli 40 mln



zł przekazano nam jedynie 790 tys. zł, na realizację 3 spośród 21 naszych projektów – żali się ks. Drewniak. – Ministerstwo odrzuciło np. projekt na renowację niezwykle cennych XIV-wiecznych polichromii w kościele parafialnym w Czchowiu – dodaje.

Od dachu po fundamenty

Prace renowacyjne ruszą na przełomie kwietnia i maja. Ich zakres jest bardzo różny, uzależniony m.in. od wysokości dotacji. – W działaniach konserwatorskich zasada jest jedna: najpierw zabezpieczamy architekturę zabytku, czyli np. odwodnienie budowli, osuszenie murów, wymiana dachu, a dopiero potem przechodzimy do renowacji środka i estetyki – dodaje diecezjalny konserwator zabytków. W tym roku, dzięki dotacjom z Urzędu Marszałkowskiego, zrealizowanych zostanie kilkadziesiąt projektów. Wiele będzie się działo m.in. w Łęczycy, gdzie gotycki kościół przejdzie pierwszy etap konserwacji elewacji. W Iwkowej będzie konserwacja gotyckiego stropu, a w Zbyszycach malowideł ściennych. W Moszczenicy Małopolskiej planowane są prace przy ołtarzu głównym, w Podegrodziu przy ołtarzu bocznym, zaś w Tabaszowej i Czchowiu konserwacja polichromii. Z kolei tarnowscy bernardyni otrzymają pieniądze na przebudowę fragmentu muru, a parafia w Wielkiej Wsi na renowację plebanii, dawnego dworu Stadnickich. – Nasz dwór wygląda ładnie tylko z daleka. Gdy podejdziesz się bliżej, widać ubytki materiału, łuszczenie się tynku, zacieki i rysy – wylicza ks. Roman Miarecki, proboszcz Wielkiej Wsi.

Fundusze wojewódzkiego konserwatora zabytków trafią m.in. do Greboszowa, Radgoszczy, Rzepiennika Biskupiego, Tuchowa,

Zakliczyna, Zawady. Ministerstwo przeznaczyło pieniądze na projekty: siostr klarysek w Starym Sączu, parafii w Przydonicy i Ujanowicach.

Fachowa ochrona

Warunkiem otrzymania dotacji jest wpisanie obiektu do rejestru zabytków. – Wymaga to sporej pracy, bo musi być sporządzona odpowiednia dokumentacja czy przeprowadzona inwentaryzacja. Ale robi się to tylko raz – zauważa ks. Drewniak. Wpis niesie za sobą plusy. Przede wszystkim chroni zabytek, bo prace przy nim wykonywane muszą robić fachowcy, którzy go nie zniszczą. Są też minusy, jak konieczność uzgadniania wszelkich zmian z konserwatorem. – Tu jednak trzeba podkreślić otwartość urzędów konserwatorskich na współpracę z parafiami – dodaje konserwator diecezjalny. Gdy jest już wpis, można ubiegać się o dotację. Wypełnienie wniosku o przyznanie funduszy jest proste, pomocą służy też tarnowska kuria. – Gdyby nie zewnętrzne fundusze, nasz zabytek marniałby w oczach. Od kilku lat budujemy nowy kościół, a parafia licząca tysiąc wiernych, choćby najbardziej ofiarnych, nie jest w stanie budować nowej świątyni i odnawiać zabytkowej. Koszt takiej renowacji to jak budowa trzech lub nawet czterech nowych świątyni – stwierdza proboszcz z Przydonicy.

Święty, co gubi klucze

Gdy św. Piotrowi, znajdującemu się w ołtarzu głównym, spadły klucze, a aniołowi miecz, nie było na co czekać z renowacją tej części świątyni – mówi ks. Ryszard Kołodziej, proboszcz ze Starego Wiśnica. W tym roku na dokończenie prac przy ołtarzu głównym otrzymają 80 tys. zł z puli marszałka Małopolski. Ale to nie pierwsza dotacja,



– Dwór-plebania w Wielkiej Wsi wygląda ładnie tylko z daleka i na projekcie – mówi ks. Roman Miarecki

PO PRAWIEJ:

– Przy okazji remontu ołtarza chcemy wyeksponować zabytkową chrzcielnicę – planuje ks. Ryszard Kołodziej

POWYŻEJ PO LEWEJ:

Zabytkowy kościół w Łęczycy
NA SĄSIEDNIEJ STRONIE:
Sanktuarium przydonickie wymaga gruntownego remontu. Pierwsze prace zaczną się już w maju



którą pozyskali. Ta piękna i okazała świątynia parafialna, ufundowana przez Piotra Kmitę w 1520 r., wymagała gruntownego remontu, więc starania o środki zewnętrzne czynią od lat. Pierwsze fundusze otrzymali w 2006 r. Przeznaczili je na osuszenie murów i odwodnienie kościoła. Potem wymieniono dach i przypory kamienne przy ścianach. Gdy skończono na zewnątrz, konserwatorzy weszli do środka. Wyremontowano już chór i organy, obecnie trwa konserwacja ołtarza głównego. – Prace chcemy zakończyć w grudniu tego roku. Aby to się udało, trzeba szukać dodatkowych funduszy, bo te, co mamy, są niewystarczające, nieodzowna jest też pomoc parafian. Wierni bardzo angażują się w prace przy swej świątyni. Przy osuszaniu murów, przez trzy miesiące pracowało tu ponad 500 osób. Bardzo ich za to podziwiałem i wciąż dziękuję za pomoc – dodaje wiśnicki proboszcz. – Powinnością kapłana jest duszpasterstwo, ale trzeba też dbać o świątynię – reasumuje ks. Kołodziej. ■

Aktywność popłaca



KS. DR PIOTR DREWNIAK, DIECEZJALNY KONSERWATOR ZABYTKÓW

– Księga naszej

diecezji wykazują się dużą aktywnością w pozyskiwaniu dotacji zewnętrznych. I to jest bardzo pozytywne zjawisko, gdyż mamy wiele małych parafii, dla których pomoc w wysokości 30 czy 40 tys. zł jest już dużą sumą. W tym roku otrzymaliśmy mniej dotacji. Wniosków zostało złożonych więcej, ale też pieniędzy do podziału było mniej. Można już składać kolejne wnioski o dotacje. Do 15 V przyjmowane są one w Urzędzie Marszałkowskim w Krakowie. Jest to tzw. druga transza i warto z niej skorzystać.

Szkółka Reportera

Marzą o Pulitzerze

Granice dziennikarstwa i blog bez tajemnic
to niektóre tematy zajęć w tarnowskiej szkole reportera.

Jedni mają po kilkanaście lat, inni już studiują, a nawet pracują, wszystkich łączy wspólna pasja: dziennikarstwo. Pierwsze szlify zdobywają w szkole reportera, działającej przy tarnowskiej Kanie. Dorota Kuboń, gimnazjalistka z Tarnowa, chciałaby w przyszłości pracować w radiu. – Co prawda nigdy nie przeprowadzałam żadnego wywiadu radiowego, ale przez to, że czasami śpiewam przed

publicznością, jestem obyta z ludźmi. Myślę, że mogłoby mi to pomóc w przyszłej pracy – dodaje. Z kolei Karolina Gondek z Tarnowa dziennikarstwo traktuje jako alternatywę. – Stawiam na muzykę, ale jeśli to mi się nie uda, chcę mieć drugi fach w rękę, właśnie dziennikarstwo – zdradza. Tematyka spotkań obejmuje m.in. historię mass mediów, warsztat dziennikarza, gatunki dziennikarskie, zasady



Adepci dziennikarstwa na zajęciach w szkole reportera

JOANNA SADOWSKA

prorowadzenia bloga. – Jest teoria, ale również i praktyka, czyli np. wymyślanie chwytliwych tytułów – mówi M. Figas, prowadząca zajęcia. – Nie tylko uczymy warsztatu. Duży nacisk kładziemy też na etykę dziennikarską i kształtowanie osobowości dziennikarza – podkreśla.

Zajęcia w Kanie zakończą się w maju. – Efektem końcowym ma być stworzenie społeczności ludzi młodych, którzy chcieliby dalej rozwijać zainteresowania związane z dziennikarstwem. Z myślą o nich utworzony zostanie również specjalny blog – dodaje M. Figas. **ak**

Konferencja kapelanów więziennych

Skazani, lecz nie potępieni

W kapelańskiej postudze w więzieniu bardzo ważna jest wymiana doświadczeń, tym bardziej że życie religijne osadzonych trzeba nieraz budować od nowa.

W Bartkowej nad Jeziorem Rożnowskim odbyła się 8 IV konferencja kapelanów i dyrektorów więzień z okręgu krakowskiego. – To okazja, by wymienić doświadczenia i podsumować pracę kapelanów, którzy osadzonym służą już od ponad 20 lat – podkreśla mjr Józef Drażniowski, rzecznik okręgowego inspektoratu Służby Więziennej w Krakowie. Posługa duszpasterska kapelanów uwarunkowana jest specyfiką zakładu. – U nas, w zakładzie typu półotwartego, kapelan ma stały kontakt z więźniami, urządzamy nawet pielgrzymki. To owocuje. Widzę, że z tymi, którzy

korzystają z posług duszpasterskich, jest mniej problemów – mówi ppłk Jacek Matrejek, dyrektor Zakładu Karnego w Tarnowie - Mościcach. Korzystanie z duszpasterstwa jest dobrowolne. – Wielu jednak szuka możliwości uczestniczenia w nabożeństwach, rozmowy z księdzem. Bywa, że proszą o modlitwę w ich intencji, np. by sędzia rozstrzygnął sprawę sprawiedliwie – dodaje ks. Leszek Stręk, kapelan ZK w Tarnowie. Ks. Krzysztof Wąchała jest kapelanem ZK dla recydywistów w Nowym Wiśniczu. – Są więźniowie, którzy mają poczucie zła i grzechu. Często jednak trzeba budować życie duchowe więźnia od podstaw. Ale warto, bo człowiek jest drogą Kościoła, a może zwłaszcza ten najbardziej zagubiony i obciążony winą. Nawrócenia się zdarzają. **gb**



GRZEGORZ BROŻEK

Z uczestnikami spotkał się kard. Stanisław Dziwisz. Z prawej ks. Leszek Stręk

Profilaktyka zdrowia

I ty możesz zdecydować



ARCHIWUM GN

Wszystkie uczestniczki programu otrzymały broszury na temat profilaktyki raka piersi

Spotkania z kobietami po mastektomii i konkurs wiedzy. W powiecie bocheńskim trwa akcja profilaktyki raka piersi.

Ponad pół tysiąca dziewcząt pochodzących z obszarów wiejskich, a kształcących się w szkołach ponadgimnazjalnych powiatu bocheńskiego uczestniczy w projekcie „I Ty możesz zdecydować o swoim życiu – program profilaktyki raka piersi”. Realizuje go Starostwo Powiatowe w Bochni. W ramach projektu uczennice wysłuchały prelekcji lek. med. Macieja Kowalewskiego ze Szpitala Uniwersyteckiego w Krakowie na temat badań profilaktycznych, konieczności ich systematycznego wykonywania oraz objawów nowotworowych. Uczestniczyły też w warsztatach nauki samobadania

piersi. W planach jest również spotkanie z kobietami po mastektomii z Krakowskiego Towarzystwa „Amazonki” oraz konkurs wiedzy dla uczestniczek projektu. – Program jest bardzo pozytywnie odbierany przez młode kobiety, które chętnie uczestniczą w spotkaniach, widzą konieczność systematycznego wykonywania badań profilaktycznych, a tym samym brania odpowiedzialności za własne zdrowie – mówi Katarzyna Kępa-Hamuda z Biura Promocji i Komunikacji Społecznej Starostwa Powiatowego w Bochni. Koszt projektu wynosi 50 tys. zł, fundusze pochodzą z Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki. **js**

Formacja i ewangelizacja

Śladem św. Wojciecha

Z **Wacławem Prażuchem**, prezesem Diecezjalnego Instytutu AK, rozmawia Grzegorz Brożek.

GRZEGORZ BROŻEK: Będziemy niebawem obchodzić uroczystość św. Wojciecha, który jest Patronem Akcji Katolickiej. To ważny dzień dla członków Akcji?

WACŁAW PRAŻUCH: – Święty Wojciech był krzewicielem wiary. Ewangelię niósł poganom, ale i stawiał wymagania oraz strzegł zasad wśród chrześcijan. Członkowie naszego stowarzyszenia mają w statucie zapisane zobowiązanie ewangelizacji. Dlatego z jednej stro-

ny w Akcji ważna jest formacja, w celu umocnienia w wierze, ale równie istotne jest dawanie świadectwa chrześcijańskiego życia w świecie, w którym mamy być znakiem pozytywnie zmieniającym otaczającą rzeczywistość.

Dlatego też zabieracie głos w ważnych kwestiach.



Darem wiary trzeba się dzielić, ale należy go też pielęgnować – mówi Wacław Prażuch

– Chcemy funkcjonować także w przestrzeni publicznej. Diecezjalny Instytut AK nie tak dawno zabierał głos na przykład w kwestii obrony krzyża. Mówimy o rzeczywistości, jakiej oczekujemy jako katolicy świeccy. Wobec coraz większej aktywności środowisk niechętnych Kościołowi, zasadom Ewangelii powinniśmy jako wierzący coraz częściej się wypowiadać, mówić o własnej wizji życia społecznego, zasadach, które uważamy za słuszne.

Nie powinniśmy pozwolić spychać w debacie publicznej chrześcijańskiej wizji świata w niebyt. Musimy zabierać głos.

Ale czy sami nie ulegamy laickiej wizji świata?

– W jakimś stopniu na pewno. Z roku na rok w czasie świąt Zmartwychwstania Pańskiego na kartkach pocztowych coraz więcej jest zajaczków, kurczaków i bazi. Brak przywiązania do symboli jest pewnym znakiem tego, że podcinamy gałąź wiary, na której siedzimy. Święty Wojciech uczy nas, że darem wiary trzeba się odważnie dzielić, ale należy go też w życiu każdego katolika pielęgnować i wzmacniać. ■

Radiowo-Internetowe Studium Biblijne

Misje w Tesalonice



Druga podróż misyjna Apostoła Narodów będzie jednym z tematów studium biblijnego.

Odpowiedzi należy przysyłać do 30 IV na adres: studiumbiblijne@diecezja.tarnow.pl lub Studium Biblijne plac Katedralny 6, 33-100 Tarnów. Wykładów można słuchać w RDN Małopolska w każdą niedzielę o godz. 14.30 i w poniedziałki po wiadomościach o godz. 10.00 i 20.00. RDN Religia nadaje audycję studium w poniedziałek o godz. 11.30 i we wtorek o godz. 20.00. **js**

Pytanie konkursowe z 25 IV brzmi: „Co stanowi fundament nadziei na Boże ocalenie grzesznego Izraela w Księdze Ozeasza?”.

Warto się zastanowić



felieton

KS. ZBIGNIEW ADAMEK

zadamek@is.net.pl

Znakiem weryfikującym naszej przynależności do owczarni Dobrego Pasterza jest to, w jaki sposób słuchamy Jego głosu i na ile idziemy za Nim. Chrystus zapewnia, że nas zna i jest gotów obdarzyć życiem i to wiecznym. Dziś ci, którzy czują swoją jedność z owczarnią Chrystusa, kierują swoje prośby do Dobrego Pasterza, by obdarował jak najliczniejszych pasterzy powołaniem do pracy w swojej owczarni. Łączność z tą modlitwą to kolejny znak świadczący o poczuciu przynależności do wspólnoty owiec Dobrego Pasterza. ■

Diecezjalne Święto Caritas

Ludzie dla ludzi



Aż 143 osoby z diecezji zostały wyróżnione statuetką „**Miłosierny sercem**” za pracę charytatywną.

Po Mszy św. bp W. Skworc wręczył wyróżnienia

Uroczystość odbyła się 10 IV w Limanowej, gdzie w tym roku obchodzone było Diecezjalne Święto Caritas. Statuetki wręczył pasterz Kościoła tarnowskiego. – Działalność ewangelizacyjna i charytatywna Kościoła, w której uczestniczycie, jest drogą budowania międzyлюдzkiej komunii w świecie ludzi cierpiących różnorakie formy ubóstwa, z których największy jest brak miłości. Dziękuję wam za waszą pracę – powiedział

do zebranych bp Wiktor Skworc. Słowa wdzięczności skierował też do współpracujących z Caritas samorządów. Po Mszy św. wręczył wyróżnienia „Misericos” m.in. Krystynie Jarczewskiej i Marii Fortunie z Nowego Wiśnicza. – Najważniejszy jest człowiek, ten potrzebujący i ten, który chce pomagać. Jeżeli są otwarci na drugiego ludzkie, to możliwości wsparcia, także materialnego, zawsze się znajdują – mówią obie panie. – Świętując dzień Caritas, dziękujemy właśnie za ludzi, którzy w ten sposób, pomagając, dają świadectwo swej wiary – podkreśla ks. Ryszard Podstołowicz, dyrektor Caritas Diecezji Tarnowskiej. **gb**

PANORAMA PARAFII **pw. św. Anny w Korzeniowie**

Rodzinna szkoła dobra



Kiedy przychodzą święta, w parafii nie ma nikogo, kto by nie otrzymał życzeń. **Do chorych czy starszych z dobrym słowem i paczką pukają młodzi.**

Gdyby tak jeszcze odgłos szumu fal, można by myśleć, że jest się w nadmorskim kurorcie. Smukłe sosny brodzą w piasku, a zielonymi kropidłami koron muskają strzelisty dach świątyni. U wejścia do niebotycznych schodów odświętnie ubrani ludzie. To weselnicy, otaczający kordonem dobrych życzeń świeżo poślubionych. Pomny wskazania mędrca Koheleeta, który zalecał dystans względem orszaków wesela, wymijam ich i wchodzę do świątyni.

Żeby było jak w niebie

– Kosztuje to czasu i pracy, ale w domu Bożym ładnie przybranym człowiekowi lepiej się modlić – dwie panie sprawnie układają kwiaty w kościele. – Pani Anna Jaszcz ze swą synową Dorotą to prawdziwe mistrzyni w strojeniu kwiatami – twierdzi proboszcz. – Staramy



Przedstawiciele szkolnych kół Caritas z opiekunką Wiesławą Mazur

PO LEWEJ: Parafialne florystki twierdzą, że pięknie przybrana świątynia bardziej nastraja do modlitwy

PONIŻEJ: Kościół parafialny był konsekrowany w 2002 r.

się, żeby było pięknie jak w niebie – dodają florystki. Girlandy kwiatów dodają lekkości wnętrzu kościoła, które chyba dzięki nim wygląda jakby było wyłożone kruchym pięknem. Równoważy to zewnętrzną konstrukcję świątyni – masywną, monumentalną, ciężką. Świątynia powstawała w latach 80. ubiegłego wieku za ks. Józefa Rogóża i ks. Stanisława Muchy. Parafianie musieli się sporo natrudzić, by połączyć solidność budynku z konstrukcyjną zwiewnością.

Wiera żywa

Korzeniowska parafia wyodrębniła się w 1984 r. z pobliskiego Przecławia. Liczy około 700 wiernych. Proboszcz zapewnia, że odznaczają się oni żywą wiarą i wielkim zaangażowaniem na rzecz Kościoła. – Przykładem tego może być liczny udział parafian w nabożeństwach związanych zwłaszcza z jubileuszem 25-lecia powstania wspólnoty – zauważa korzeniowski wódarz. – Przy tej okazji wiele wykonaliśmy także w sferze materialnej, jak choćby malowanie kościoła czy odnowienie cmentarza.

Młodzi wrażliwi

– Nasza szkoła jest wręcz rodzinna – mówi Wiesława Mazur, nauczycielka, a zarazem opiekunka Szkolnego Koła Caritas. – Uczniowie wychowują się nawzajem i bardzo chętnie włączają w inicjatywy charytatywne. Kiedy przychodzą święta, w parafii nie ma nikogo, kto by nie otrzymał życzeń. Do chorych czy starszych z dobrym słowem i paczką pukają młodzi – opowiada. Na miejscu zyskują dowód tej gorliwości. Gdy reprezentacja szkolno-caritasowa ustawia się do zdjęcia przed kościołem, jeden z chłopców znajduje na ziemi grosik, najpewniej z tych, którymi obsypano nowożeńców. – O, będzie dla biednych – mówi rozpromieniony. **xat**

Zdaniem proboszcza



– Dzieło powstania świątyni było możliwe dzięki zaangażowaniu się wszystkich rodzin w parafii. Choć

coraz więcej jej budowniczych odchodzi do wieczności, troskę o kościół chętnie przejmują następne pokolenia. Cieszę się współpracą rodziców w religijnym wychowaniu dzieci. Wyraża się to przez przykład osobistej żywej religijności, zaangażowania w przygotowanie pociech do sakramentów świętych, aktywny udział w liturgii i lekturę Pisma Świętego. Każda rodzina w parafii ma Biblię. Z reguły ofiarowana jest ona jako prezent przy okazji I Komunii św., bierzmowania czy ślubu. Znakiem żywotności wiary są też działające u nas grupy apostołskie. Mamy m.in.: Klasowe Kółka Różańcowe, DSM, grupę misyjną, liczną LSO, Caritas i jej prężne szkolne koła, Wspólnotę Krwi Chrystusa, Rycerstwo Niepokalanej, róże różańcowe. Wypada też wspomnieć zasobną, bo liczącą pod sześć tysięcy książek, bibliotekę parafialną. Choć na skutek spadku urodzeń i emigracji zarobkowej parafian ubywa, myślę, że parafia się nie wyludni. Atrakcyjność terenu i bogata, niekiedy dramatyczna historia sprawiają, że osiedla się u nas coraz więcej nowych rodzin. Więc Korzeniów ma przyszłość.

Ks. Roman Deszcz

Ur. 8 VIII 1951 r. w Ujściu Jezuitkim, parafia Gręboszów. Święcenia kapłańskie przyjął w roku 1976. Posługiwał w Tymbarku, Limanowej, Tarnowie, Starym Sączu i Miliku (jako proboszcz). Od 2002 r. jest proboszczem w Korzeniowie. Ks. R. Deszcz pełni też funkcję ojca duchownego dekanatu Pustków Osiedle.

Zapraszamy na Msze św.

NIEDZIELA: 7.00, 9.30, 15.00.

CODZIENNIE: 18.00.

ODPUST: niedziela około 26 VII ku czci św. Anny.